№ 189 Piątek dnia 17 Października 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA I., uP. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen. za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Ogłoszenia do „Kurjera Częstochowskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa Zgoda № 1.

Nasze gwiazdy.

Przeszliśmy przez wir historycznych burz i ogrom kataklizmów dziejowych, szliśmy za echem naszych gwiazd, jak pielgrzymi naszi w „Legjonie"—twórcy Wesela na gruzach coloseum: „Synowie moi"...

I szliśmy za nimi wszędzie i zawsze; ich głos był potężny i do twórczych budził nas czynów.

Gdziekolwiek zabłąkał się pątnik polski, czy na poetycznej ziemi Dantego, gdzie, brzmiał majestatyczny głos: „Idź na północ do kraju mogił i krzyżów, — Idź i czyń"... czy stanął w obliczu wiekowych piramid i słyszał tam hymn pełen dumy i powagi królewskiej: „Piramidy, czy wy macie takie urny?", czy też błąkał się po słonecznej, pełnej czaru i poezji Grecji, gdzie lutnia polska wygrała pieśń „Smutno mi Boże" — echo pieśni naszej w harmonijnych akordach ze szczękiem szabli żołnierza tułacza polskiego napełniała cały świat bólem naszym i nadzieją naszą.

Dla nas one były ukojeniem i pokarmem, odradzającym w nas nowe siły do pochodu za hasłem: „Idź naprzód!" Lecz dla wrogów stawały się widmem zgrozy i przeczuciem śmiertelnych konwulsji.

Pieśni naszych wieszczów narodowych grały trójcy zaborczej wciąż hymn grobowy; czytali oni w jej wierszach baltazarowskie: „mane tekel, fares".

I przyszedł dzień sądu dla zbrodniarzy światowych, skończyła się ich uczta nad trumną naszej ojczyzny, wzleciał w błękity biały orzeł, a harfy nasze zagrały znów „canticum novum" — pieśń zmartwychwstania. Zwyciężyła „trójca prorocza" — bandycką trójcę.

Tą trójcą naszą to Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, to nasze gwiazdy przewodnie. Otwórzmy dziś dla nich podwoje serc naszych. Wcielajmy ich złote ziarna w przędzę czynów naszych, bo oni pogromcy tyranów światowych i nas pragną „zjadaczy chleba w aniołów przerobić".

Czy idziemy dziś za ich wezwaniem, czy ich złote księgi bierzemy jako sakrament ożywczy dla słabych jeszcze dusz? Niestety! czytamy wiele, czytamy dużo, a zapominamy o tych, którzy wielili nas z niewoli.

Zna każdy niemiec swego Goethego i Szyllera, deklamuje z zachwytem francuz Corneillea i Racinea, szczyci się anglik Szekspirem i Miltonem, dumny jest włoch z powagi majestatycznej dawnych klasyków i nowszych Dautego i Torpuata. lecz u nas polaków, dzieje się inaczej.

„Cudze chwalimy — swego nie znamy".

U nas te trzy gwiazdy narodowe są jakby chorągwią, jak ktoś słusznie się wyraził, która leży na strychu lub w lamusie, aby na specjalne zarządzenie ozdobić nią dom.

Bolesne to powinno być dla każdego polaka i polki, że jakaś nasza Laura lub Filon bawią się w romansach tłumaczonych a nie znają Grażyny, Konrada Wallenroda, Kordjana i Psalmów Przyszłości; jest to dla nas policzkiem narodowym i lekceważeniem naszego sanktuarjum duchowego.

Monografje Dantego nam podają, że gdy twórca „Boskiej" przechodził ulicą lub przez wieś, to kobiety wiejskie, pokazując nań palcem, mówiły: „Patrz-no, ten to był w piekle, czyścu, widział niebo i wszystko to opisał w swej księdze".

Czyż nie zawstydzają nas te proste słowa, choć naiwne, włoskiej kobiety? Czyż może z nas każdy wskazać na dzieła naszych wieszczów i powiedzieć: „Patrz, przyjacielu, to dzieła tego, który cierpiał za miljony, to pieśni tego, który miał hartę królewską, to hymny anielskie wieszcza filozofa?

Pamiętajmy o tym, że Polska dzisiejsza — to Polska Skargów, Mickiewiczów, Słowackich i Krasińskich.

Myśmy powstali z nich i idźmy za nimi.

Te gwiazdy niech nam zawsze przewodzą w pochodzie narodów świata.

POCHMARA.

Polki z Ameryki nadeślą nam odzież.

Wychodzący w Chicago „Dziennik Zw.", który nadszedł wczoraj do Redakcji „Kur. Częst.", zawiera następującą odezwę:

Wobec nadchodzącej wieści z Ojczyzny o strasznej sytuacji jaką nadchodząca zima stworzy dla całych miljonów rodaków, ieslychanie doniosłego znaczenia nabiera zapoczątkowana niedawno przez Sekcję Ratunkową Polek przy Wydziale Narodowym jesienna kampanja zbierania odzieży, obuwia, bielizny, pościeli i mydła.

Groza tej zimy jak by nowy wróg Polski, jakoby nowy front stworzony obok tylu istniejących na wszystkich prawie granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Z powodu nieszczęsnych opłakanych warunków, w jakich znajduje się obecnie Polska, ten nowy front bojowy — Zima — przynosić będzie obfite żniwo śmierci, o ile my Polacy Amerykańscy, nie przyjdziemy tam z czynną odsieczą, czyli pomocą ratunkową.

Przyodziać powinniśmy te liczne rzesze rodaczek w kraju, które w zimie nie będą w stanie w czemkolwiek okryć swych od mrozu skostniałych członków.

Ale z pracą tą zwlekać nie wolno już ani chwilę, gdyż potrzeba jest nadzwyczaj nagląca i pilna.

Kampanja ta już rozpoczęta. — Prowadzoną jest zaś drogą organizacyjną za pośrednictwem komitetów polskich ratunkowych w całej Ameryce, gdzie tylko ser ce Polskie żyje i bije.

Wykrycie nowych nadużyć.

LWÓW. Aresztowano tu dyrektora drukarni wojskowej, Sikorskiego, pod zarzutem oszustwa, dokonywanego na szkodę skarbu wojskowego. Skarb wojskowy miał ponieść szkodę na około 150.000 koron.

Czesi przekupili prasę austrjacką dla celów plebiscytu na Śląsku.

WIEDEŃ. Jak wiadomo wiedeńskie dzienniki cierpiące na brak papieru, gdyż papiernie wiedeńskie nie mają węgla. Od przedstawicielowi rządu wiedeńskiego który przybył do Pragi celem pertraktowania o węgiel, uczyniono propozycję, że Czesi dostarczą papierniom węgla, jeżeli dzienniki wiedeńskie poprą otwarcie stanowisko Czechów w kwestji cieszyńskiej, tj. jeżeli będą uprawiać propagandę za przyłączeniem cieszyńskiego do Czech.

Przedstawiciel rządu austrjackiego przyjął tę propozycję.

Poufna konferencja z Piłsudskim.

WARSZAWA, 16.10. Komisja zagraniczna i wojskowa po przeprowadzeniu dyskusji, przyjęła zaufanie za poufną zasiła naczelnego wodza na następne wspólne zebranie, które odbyło się w czwartek 16 b. m.

Wykonanie układu polsko-niemieckiego.

POZNAN, 16.10. Nowomianowany komisarz polski, mający czuwać nad przeprowadzeniem warunków układu polsko niemieckiego p. Krzyżankiewicz pomiędzy 1-ym a 5-ym b. m. bawił na G. Śląsku i zwiedzał więzienia w Katowicach, Bytomiu, Raciborzu i Gliwicach. Więzionych tam polaków trzymali niemcy pojedyńczo w celach. W bytomskim więzieniu brak wentylacji. Odżywianie jest bardzo liche.

P. Krzyżankiewicz stwierdził przy tej sposobności, że niemcy trzymają polaków także po więzieniach poza G. Śląskiem, w Głogowie, Nysie, Kościerzynie, Lansdorfie i t. d. Przedstawiciel polski zwrócił się do rządu niemieckiego, aby sporządził listę polaków, osadzonych w więzieniach niemieckich.

TELEGRAMY

Powstanie na Słowaczyźnie.

WIEDEŃ. Na Słowaczyźnie rozwinął się poważny ruch przeciw Czechom. Ruch ten przybrał takie rozmiary, że Czesi ujrzeli się zmuszeni uwięzić przywódców słowackich na Słowaczyźnie i w północnych Węgrzech a między nimi ks. Hlinkę.

Traktat uprawomocni się za 2 dni.

PARYŻ, 15.10 Formalne złożenie aktów ratyfikacji traktatu pokojowego przez Francję, Anglię, Włochy, Belgję i Polskę nastąpi za dwa dni. Wówczas traktat nabierze mocy obowiązującej.

Minister handlu i przemysłu w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 16.10 Tel. wł. Dziś o godz. 9 rano, przybył do Sosnowca minister handlu i przemysłu w celu zbadania na miejscu grożącej Polsce katastrofy węglowej.

Narady odbywają się w urzędzie górniczym, w Rudzie zjazdu przemysłowców górniczych i wreszcie w urzędzie węglowym.

Za kilka dni ma przybyć do Zagłębia w tej samej sprawie sejmowa komisja węglowa.

Jak sobie Niemiec wyobraża plebiscyt na G. Śląsku.

SOSNOWIEC, 16.10 Pewien górnoślązak, zamieszkały w Nadrenji nadsyła list do „Oberschl. Kurier", w którym zabiera głos w sprawie plebiscytowej.

Projekt rządu niemieckiego, aby wszystkich górnoślązaków, zamieszkałych poza G. Śląskiem, w dniu plebiscytu specjalnymi pociągami przewieźć z Niemiec na miejsce urodzenia uważa jako trudno wykonalny. Natomiast mozeby się dało u koalicji wyjednać pozwolenie, aby ona w Niemczech pozwoliła urządzić kilka centrali, dla zbierania głosów górnoślązaków osiadłych w Niemczech.

Jako centralę w obwodzie przemysłowym nadreńsko westfalskim ów górnoślązak Niemiec proponuje Essen. Organ centrowców pismo naiwnego Niemca zamieszcza na pierwszem miejscu w dodatku bez komentarza.

Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

WARSZAWA, 16.10 Komisja konstytucyjna wysłuchała rozprawy ogólnej o systemie parlamentarnym w Polsce.

Referował poseł Rataj, żądając jednolitego sejmu i straży praw o władzy, ustawodawczej pod względem formalnym. Straż badałaby prawidłowość ustaw. Do straży weszliby delegaci wydziałów prawnych, delegaci izb adwokackich i notarjalnych, delegaci sądu najwyższego i sądów apelacyjnych. Człon-

kowie straży wybierani byliby na przeciąg trwania sejmu. Ilość członków i sposób wyborów określałaby osobna ustawa.

SPRAWA APROWIZACJI.

WARSZAWA, 16.10. Komisja aprowizacyjna Sejmu przyjęła wniosek piastowców w sprawie wolnego handlu z utrzymaniem kontyngensu dla armji i miast.

KOMUNIKAT POLSKI.

WARSZAWA, 16.10. Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Ataki nieprzyjacielskie prowadzone gwałtownie na nasze pozycje na południe od Połocka w rejonie Kamień — Lepel, pomimo wzmocnienia sił bolszewickich zostały przez nas krwawo odparte. Na reszcie frontu spokój.

Sojusz niem.-rosyjski.

Plany niemieckie nad Bałtykiem.

LONDYN, 15.10. (Tel. wł. „Kur. Częstoch.") M. Ulmanis, łotewski prezydent ministrów, w wywiadzie z korespondentem „Daily Mail" powiedział co następuje:

— Ani jeden niemiec nie walczy w Kurlandji z bolszewikami. Cały front bolszewicki jest zajęty przez wojska estońskie, łotewskie i litewskie. Niemcy robią wszystko, by przeszkodzić nam w utworzeniu armji w celu osłabienia nas i oddania na łaskę Niemiec, które będą mogły nas zagarnąć każdej chwili.

Zdobyłem dokumenty, które są kopją raportów kap. Webera ze sztabu dywizji Plestańskiego, adresowanych do bar. Hahna we Fryburgu w Badenji.

W jednym z tych dokumentów, powiedziano, że ukończone są już plany okupacji prowincji nadbałtyckich, zniszczenie Litwy i Estlandji, oraz sojuszu niemiecko-rosyjskiego, skierowanego przeciw entencie.

Raport twierdzi, że stara Rosja ukonstytuuje się około Bożego Narodzenia.

Co dzień niesie.

Dokąd idziemy na Wschodzie?

Sprawie naszej kampanji wschodniej poświęca uwagę krakowski „Czas". Po scharakteryzowaniu położenia na wschodzie autor artykułu konkluduje:

W każdym razie osiągnąwszy linję Dźwiny i Dniepru faktycznie kończymy wojnę i możemy spokojnie oczekiwać aż według znanego dosadnego wyrażenia, „bolszewizm ugotuje się w własnym sosie". Przedtem jednak nie możemy przerwać operacji wojennych, gdyż wahanie i każdy objaw słabości bolszewicy wyzyskują, aby się na nas rzucić z całą gwałtownością. Kampanja zimowa przedstawia się dla nich fatalnie, Stosunki aprowizacyjne i komunikacyjne są w Rosji opłakane — jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy krasnoarmijcy, dla których wojna jest źródłem zarobków, pochodzących z grabieży, poddadzą się trudom i niebezpieczeństwom zimowych legowisk. Cała zatem nasza akcja wojenna zamierza do tego, aby uniknąć kampanji zimowej, i wytworzyć na naszych wschodnich granicach takie zasłony, które przy minimalnym wysiłku wojskowym, zabezpieczyłyby kraj przed nieprzyjacielskim najazdem. Reszta nie należy do armji.

Oszuści w ministerjum czeskiem.

Pismo czeskie „Narod" pisze: W ministerjum urzędują następujące trzy jednostki: Jeden z nich naciągał systematycznie kupców i do dziś dnia im nie płaci. Drugi uciekł a następnie urządził sobie dom publiczny, a trzeci swego czasu sprzeniewierzył 120.000 koron pewnemu bankowi!

198 wyroków śmierci na powstańców indyjskich.

Do berlińskiego „8 Uhr-Abendblat" donoszą z Bazylei, iż nadeszła tam wiadomość z Londynu o ciężkich karach, na jakie zasądziły władze angielskie powstańców indyjskich.

108 powstańców indyjskich skazano na karę śmierci; 265 na dożywotnie więzienie, a 356 na utratę całego posiadanego majątku.

Miljon turystów amerykańskich do Włoch.

Jak donoszą z Rzyma, ale mniej jak miljon turystów amerykańskich zażądało paszportów, chcąc zakosztować przyjemności podróży po Włoszech.

Rząd włoski zwrócił się wobec tego do hotelarzy z zapytaniem, czy są w stanie tak licznych gości należycie przyjąć i zapewnić im odpowiednie wygody. — Hotelarze włoscy dali na to odpowiedź potakującą.

Wyspa Helgoland ma należeć do Anglji.

Dzienniki berlińskie donoszą z wielkiem zaniepokojeniem, że ludność wyspy Helgolanp domaga się przeprowadzenia tamże plebiscytu i przyłączenia tej wyspy z powrotem do Anglji, ponieważ plebiscyt się niewątpliwie za takim powrotem oświadczy.

Towary czeskie via Wiedeń dla Polski.

„Narodni Listy" zwracają uwagę, iż niemiecka Austrja sprowadza z Czech znacznie większe ilości towarów np. z działu metalowego, aniżeli wynosi zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. — Wspomniane pismo wnosi z tego iż niem Austrja sprowadza znaczne ilości z Czech by je następnie eksportować do Polski, Jugosławji i Węgier.

Objaw to — zdaniem „Narodnich Listów" — szkodliwy dla Czech, gdyż umniejsza on zyski, które czesi sami zagarnąćby mogli. My zaś od siebie dodać możemy, iż jest to objaw również dla nas szkodliwy, gdyż powoduje on podrożenie towaru, który bezpośrednio od czechów po niskiej cenie mógłby być nabyty.

— o —

Pod pokrywką walki socjalnej—bolszewizm.

W lwowskiej „Gazecie Codziennej" czytamy:

Właściciele drukarń warszawskich wystosowali przed kilku dniami memorjał do Ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym przedstawiają warunki przedłożone przez pracowników tych drukarń. Z tych żądań widać, że 8 godzinny dzień pracy już jest według ich zdania za długi, bo żądają skrócenia go o jeden kwadrans, przy równoczesnem żądaniu podwyższenia płac o 75 procent, zabraniając równocześnie pracy pozagodzinowej. Żądania te są czemś więcej, jak chęcią poprawy bytu, one są dążeniem do zniszczenia zawodu. Przy notorycznym braku pracowników drukarskich, żądać skrócenia dnia pracy i zakazu robót pozagodzinowych, znaczy to samo co uniemożliwić wykonanie robót. Do tego celu dąży zwiększenie dni świątecznych i zakaz zwiększenia doraźnej ilości pracowników jeżeli przypłynie nawet zamówienie.

Ktokolwiek rozważy te żądania widzi, że niemal wszystkie dążą do unieruchomienia odnośnych zakładów. Jeżeli inne związki zawodowe w Kongresówce, o czem wątpić nie można postawią takie żądania, będzie to dowód oczywisty, że mamy do czynienia z dążnościami bolszewickimi, że to co w Rosji osiągnięto drogą rozbojów i rabunków, uruchomienie warsztatów pracy chce w Polsce osiągnąć PPS. drogą wymuszeń przez organizacje.

W chwili, w której Polsce trzeba jak najwięcej sił do pracy, w której leży wszystko odłogiem, uniemożliwiać ją takimi żądaniami, to oczywista zdrada stanu popełniona na państwie!

Nikt nie może robotnikowi przeszkodzić w dążności do osiągnięcia jak najlepszych materjalnych warunków, ale w czem musi się przeszkodzić, to w dążności do unieruchomienia pracy, do niszczenia państwa przez wywołanie w niem zastoju.

Jeżeli się zważy, że w Niemczech zamiast ośmiogodzinnego dnia pracy wprowadzono dziewięco a nawet dziesięciogodzinny, że pracuje się tam dniami i nocami, że nadto w niektórych fabrykach robotnicy pracują dwie godziny dziennie bezpłatnie w interesie państwa, to jasne jest, że wywołanie czegoś wprost przeciwnego w Polsce może być dziełem Niemców, którzy chcą nam uniemożliwić odbudowę państwa i konkurencję z sobą.

Do tego podejrzenia upoważnia to, że niektóre żądania są wprost sprzeczne z interesami pracujących (zakaz pracy pogodzinowej, ogromnie wysoko wynagradzanej) a nadto dążą do unieruchomienia warsztatów pracy, co przecie jest wprost przeciwne interesom pracujących, bo z tego powodu prace konieczne będą się musiały wykonywać poza granicami państwa!

Sprytny to zamiar szerzyć ideę bolsezwizmu zamiast z bronią w ręku, zapomocą żądań doprowadzających do tego samego, ale niedołęstwo i krótkowzroczność będzie nieszczęściem prawdziwem jeżeli się społeczeństwo nie ocknie i nie zażąda energicznej obrony przeciw tej kreciej robocie.

Co będzie z opałem.

Konferencja prasowa w min. handlu i przemysłu.

Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja prasowa w sprawie węgla w ministerstwie przemysłu i handlu. Podsekretarz stanu, dr. H. Strasburger w obszernym referacie dał zarys spożycia i produkcji węgla w całej Europie przed wojną i obecnie.

Polska ma obecnie do dyspozycji wszystkiego **zaledwie 500,000 tonn miesięcznie** z tego Zagłębie Dąbrowskie wysyła około 360,000 tonn, Zagłębie Krakowskie 90,000 tonn i Zagłębie Karwińskie 50000 tonn, zapotrzebowanie zaś wynosi miesięcznie do 1 i pół miljona ton.

Wobec takiej dysproporcji pomiędzy zapotrzebowaniami kraju na węgiel, a faktycznym materjałem do dyspozycji okazała się konieczność ujęcia obrotu węglem w ścisłą organizację, a także opracowania planu zastąpienia węgla przez inny opał jak drzewo, torf i ropę naftową.

Ze strony rządu czynione są też wszelkie wysiłki, mające na celu otrzymanie węgla z Górnego Śląska.

Jako zasadę, komisja ta przyjmuje, iż każdy z krajów powinien otrzymywać węgiel z tego zagłębia, z którego otrzymywał w 1913 r., w stosunku, w jakim uskutecznione były te dostawy w 1913 roku, przy uwzględnieniu obecnego spadku produkcji. Jeżeli więc, jak widzimy, powyżej wspomniane dzielnice Polski otrzymały w r. 1913 z Górnego Śląska 6,400,000 tonn węgla i koksu, to przy spadku wysyłek węgla z Górnego Śląska do 50 proc. w porównaniu z r. 1913, otrzymalibyśmy z Górnego Śląska na zasadzie wspomnianego powyżej klucza re

Mąż dwóch żon.

21) POWIEŚĆ.

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

— Panie hrabio, odpowiedziała, jeżeli mnie pan dotychczas dobrze nie znałeś to ja przeciwnie znam pana bardzo dobrze. Zaraz dam panu tego dowód...

— Należysz pan do najlepszego, najświetniejszego towarzystwa, ale równie zrujnowany jak inni, nawet zrujnowany bez ratunku. Wszedłeś pan do mego domu ażeby odnaleść sobie żonę a z nią razem posiąść i posag, postanowiłeś pan w każdym razie przynajmniej pochwycić posag, gdyby się panu właścicielka onego nie podobała. Prawda? Co?

Pan de Nancey, nie odpowiadając, dał znak głową potwierdzający.

— Jestem otwartą, mówiła dalej panna Lizely. Bardzo dawno już zanim jeszcze przypuszczałam, że między nami przyjdzie do jakiejkolwiek znajomości, zauważyłam pana i przyznaję, że mi pan podobałeś się, więcej podobno jak inni ludzie, których przypadkowo spotkałam na mojej drodze.

Kiedy dowiedziałam się że mają pana przyprowadzić do mojego domu, niezmiernie się tem ucieszyłam zadrżałam z radości... Przed wczoraj mówiłam z panem, słuchałam pana. Znalazłam pana takim, jakim go mieć chciałam. Patrząc na pana nie utraciłam ani jednej z moich iluzji a moje serce uderzyło z radości, gdy zażądałeś pan pozwolenia widzenia się ze mną. Więc widocznie podobałam się panu. Byłam szczęśliwą ale nie byłam zdumioną wcale, wiem bowiem aż nadto dobrze, że jestem piękną i twierdzę to z przekonania, skromność w tym razie uważam za nierozsądek.

Powiedziałeś mi pan że mnie kochasz. Być może, kochasz mnie pan rzeczywiście. Być może pragniesz mnie pan tylko posiadać. Mężczyźni mylą się w tym względzie. W każdym razie pan mnie wcale nie szanujesz, o czem doskonale przekonałam się w tej chwili.

Ja chcę być szanowaną przez wszystkich, a przedewszystkiem przez człowieka któregobym pokochała. Tym człowiekiem jeżeli zechcesz będziesz pan. Jestem gotowa wylać przed panem moje serce, ale to serce to może należeć tylko do mojego męża. Czy pan nim zostaniesz? Nie odpowiadaj pan; pan nie jesteś w stanie w tej chwili odpowiedzieć; propozycja jaką mi pan dzisiaj uczyniłeś do niczego mnie nie obowiązuje.

— Zamiast odpowiedzieć mi: „Będziesz moją żoną", potrzeba żebyś znał moje życie jak ja pańskie. Jestem obowiązaną opowiedzieć je panu, uczynić spowiedź. Wysłuchawszy jej, ocenisz pan czy jestem godną zostać hrabiną. Jeżeli tak będzie, pójdę za pana. Jeżeli nie, więcej pan nie wrócisz do tego domu, ponieważ Blanka Lizely, nawet kochając pana, nawet ubóstwiając pana, nie zostanie pańską kochanką. Nigdy! Czy pan słyszysz! Do jutra panie hrabio; pan mnie obraziłeś... ale przebaczam panu, albo raczej zapominam...

Młoda kobieta wyszła z pokoju i Paweł usłyszał najwyraźniej zasuwający się rygiel.

ROZDZIAŁ IX.

Serce wahające się.

Paweł de Nancey oddalił się jak człowiek będący pod wpływem snu i rzeczywiście zdawało mu się, że marzy, tak ta scena, której był bohaterem wydała się mu niemożliwą.

Przybywszy do Ville-Avray z obowiązku prostej grzeczności, ponieważ miał zamiar oznajmić właścicielce willi że jest to ostatnia jego wizyta, wyszedł ztamtąd przysiągłszy pannie Blance Lizely, że ją kocha namiętnie, głęboko, bez granic.

Tak, przysiągł i z najlepszą wiarą w w kilka godzin później zażądał ręki panny Małgorzaty.

Jakiż szał go opanował. Jaki to rodzaj zapomnienia się objął jego serce?

Woń jaką obdarzyła go ręka jeszcze ciepła po kąpieli, tłumaczyła to najwyborniej.

Paweł z gniewem otarł sobie usta.

— Przeklęta syrena! szepnął. Sądzi że mnie zatrzyma! O nie, nie ujrzysz mnie więcej, zetrę z mojej duszy wspomnienia o tobie, jak otarłem usta!

Powziąwszy takie postanowienie Paweł uczuł pewną ulgę.

Spojrzał na zegarek i przekonawszy się że tyle tylko ma czasu ile potrzeba na dostanie się do stacji kolei, przyśpieszył kroku.

Rzucił się do wagonu i przypadkiem spotkał się z kilkoma znajomymi powracającemi z Wersalu.

Rozmawiając, Paweł mniej więcej zdołał zapomnieć o Blance.

Na ulicy św. Łazarza znalazł swój powóz i kazał się zawieść do Enghien.

Przy drzwiach parku ujrzał Boucharda, który zawołał:

— A! kochany hrabia. Uprzedził nas twój bukiet. Wspaniałe kwiaty! Droga hrabina oblała się rumieńcem. Wierz mi moje dziecko, oświadcz się prędko i nie obawiaj się niczego. Małgosia jest w pawilonie, idź do niej.

Młoda dziewczyna niezmiernie ucieszyła się widząc tego, który ją obdarzył tak pięknym bukietem.

Widząc nawet postępowanie ojca hrabią, uważała za stosowne, co wreszcie było bardzo naturalne, przyjąć hrabiego jako przyjaciela.

Jednem słowem serce Małgorzaty otworzyło się jak kielich kwiatu. Bez wątpienia nie kochała ona jeszcze pana de Nancey ale miłość ta wkrótce miała objąć jej serce.

(d. c. n.)

GABRYEL D'ANUNZIO.

Strefa heroiczna.

Smiej się ty złote słońce, igraj, mórz błękicie!
Oto zwalczyłem bujne, rozognione życie —
I zbrojny w szyszak wiary, zaufany w męstwo
Nad własną moją duszą odniosłem zwycięstwo.

Będę wam strcił dzisiaj struny harf pochwalne,
Wy, posągi mej siły, łuki tryumfalne,
Które niegdyś wznosiłem na świątynnem polu,
Przy gościńcach wiodących do bram Kapitolu.

Ale wieńca z wawrzynu nie przydam mej skroni,
Aż się w spiżu mej tarczy dzwon życia rozdzwoni,
Aż cel boju ostatni, co go przestrzeń kryje,
Przed zwycięzcą się zjawi i zawoła: Żyje!

Przekład Jana Pietrzyckiego.

---

partycji, z górą 3,00,000 tonn. Obrady Komisji Węglowej w Morawskiej Ostrawie są jednakże obecnie czysto toeretyczne, gdyż Niemcy, mając w swem posiadaniu Górny Śląsk, do współpracy w tej Komisji uchylili się. Jednocześnie przedstawiciele rządu polskiego: pp.: Wł. Grabski i Henryk Tenenbaum przyjmują udział w naradach w Centralnej Komisji Węglowej w Paryżu.

Dla oszczędności węgla przedsięwzięto szereg zarządzeń.

W dyskusji, która rozwinęła się, przedstawiciele rządu dali następujące dodatkowe wyjaśnienie:

„Nieprawdą jest, że Polska wysyła wiele węgla za granicę. Zmuszeni jesteśmy czynić to częściowo, otrzymując wzamian amunicję i materjały wybuchowe dla kopalń. Wysyła się codzień 40 wagonów węgla do Wiednia, trochę do Włoch. Koalicja żąda wysyłania 200 wagonów dziennie do Wiednia. Rząd polski odpowie, że wykonać tego nie możemy.

Co się tyczy braku papieru, to fabryki będą pewno niedługo uruchomione. Nie pracowały z braku węgla. Możliwy jest dowóz papieru z Wiednia i z Pragi Czeskiej.

Dla zaopatrzenia ludności w opał dostarczone będą znaczne ilości drzewa, utrudnia to jednak brak wagonów. Węgiel wogóle będzie używany tam tylko, gdzie go niczem innem zastąpić nie można.

KRONIKA.

„Ratujcie dzieci" w Częstochowie.

W orem lat poprzednich przystąpiła R. G. O. do organizowania ogólnokrajowej kwesty „Ratujcie dzieci". Komitet kwesty ogólnokrajowej przy R. G. O. utworzony został pod protektoratem Marszałka Sejmu W. Trąmpczyńskiego i p. H. Paderewskiej i po raz pierwszy działała na całym obszarze ziem Zjedn. Polska również na terenie Ameryki Północnej.

Akcję urządzenia kwesty w Częstochowie R. G. O. powierzyła R. Op. M. którą obecnie po połączeniu się Rad — przyjęła R O. Okr. i dnia 9 listopada r. b. urząd a kwestę uliczną — znaczek. „Kurjer Częstochowski" popierając najgoręcej kwestę powyższą, otwiera listę ofiar na rzecz kwesty „Ratujcie dzieci"—.

Użycie siły zbrojnej do ściągania kontygentu.

Jak się dowiadujemy, z powodu opieszałości rolników w powiecie w dostarczaniu wyznaczornego kontyngentu zbożowego, Ministerstwo Aprowizacji upoważniło Starostwo w Częstochowie do użycia siły zbrojnej.

Nowa spekulacja.

Czarna giełda wynalazła nowy przedmiot spekulacji.

Od kilku dni wykupują oni banknoty polskie z czasów okupacji niemieckiej, płacąc za 1.000 marek „okupacyjnych" 1004 mk. polskie nowej edycji.

Święto kolejarzy w Częstochowie.

Święto kolejarzy w Częstochowie w dniu 9 listopada zapowiada się imponująco.

W sprawie tej odbyło się we środę zebranie Komisji redakcyjno-odczytowej, którą inż. Młynarczewski zapoznał z programem obchodu, który odbyć się ma w niedzielę 9 listopada, bowiem rocznica 11 listopada jest dniem powszednim.

Program obchodu zapowiada pochód na Jasną Górę, wmurowanie tablicy pamiątkowej na dworcu, odczyty. Komitet główny wystąpił również do Rady miejskiej z propozycją przemianowania ulicy Dojazd na „Ulicę 11 Listopada".

Podkreślić też musimy z uznaniem, że wśród kolejarzy częstochowskich powstał projekt, aby wszyscy kolejarze polscy uczcili dzień 11 listopada złożeniem połowy zarobku z dnia tego na skarb Narodowy. W sprawie tej zwrócono się do Warszawy. W miarę rozwoju prac komitetu szczegóły ogłaszane będą w „Kurjerze Częstoch.".

Z kooperatywy kolejowej.

Jak się dowiadujemy, kooperatywa kolejarzy w Częstochowie otrzyma niebawem bieliznę i odzież dla członków.

Opieka nad grobami poległych żołnierzy.

Ministerjum spraw wojskowych inicjuje w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych wielką akcję w sprawie opieki nad grobami poległych żołnierzy

Akcja ta ma się rozpocząć z dniem 1-go listopada r. b. jako w dniu poświęconego pamięci umarłych.

Łącznie z tem utworzony będzie urząd opieki nad grobami poległych i zmarłych żołnierzy na obszarze państwa polskiego.

Urząd miałby za zadanie utworzyć ewidencję poległych, urządzenie i konserwację cmentarzy wojennych, udzielanie informacji rodzinom poległych, słowem będzie to opieka nad poległym żołnierzem, bez względu na to w jakiej służył armji i za jaką walczył ojczyznę.

Traktat wersalski nakłada na wszystkie państwa, m. in. także na Polskę obowiązek opieki nad grobami żołnierskimi, tak że obecna akcja ma charakter międzynarodowy.

Wobec trudności finansowych w jakich znajduje się państwo polskie i ogromnych funduszów potrzebnych na uporządkowanie cmentarzy wojennych, rząd zamierza utworzyć organizację, obejmującą rozmaite warstwy społeczeństwa.

Okradanie Skarbu w Częstochowie.

Nadużycia z zapomogami bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, z zapomogi dla bezrobotnych w Częstochowie

korzystają ludzie mający swoje sklepy, restauracje, kamienice i t. p.

Osobom tym Urząd pośrednictwa pracy zapomogi bezwzględnie odmawia, a jako dowód bezczelności niektórych osobników

są następujące fakta:

1) Salomeja Fruchtzwajg, ul. Warszawska 31, u której kontroler Urzędu p. Assyra zauważył pod stołem 70 fn. cukru białego, większą ilość ryżu i fasoli, dała kontrolerowi 60 mk. łapówki, ażeby jej zapomogę przyznał. P. Ossyra zawiadomił o całem zajściu policję, która znaleziony towar skonfiskowała.

2) W. Rosen, wieś Biała Dolna, gm. Kamień, dał kontrolerowi p. Majowi łapówki 5 rb., aby zapomogę przyznał. Sprawę oddał Urząd pośrednictwa pracy do prokuratorji.

Między bezrobotnymi, którym zapomogę się przyznaje, znajduje się większa ilość bezrobotnych rzemieślników, których brak daje się odczuwać, wobec czego jest koniecznem, aby wszyscy pracodawcy, potrzebujący pracowników, swe zapotrzebowania zgłaszali w Urzędzie pośrednictwa pracy, dając przez to samo Urzędowi

możność walki z bezrobociem i próżniactwem

jakoteż ścisłej kontroli nad robotnikami otrzymującemi pracę, bowiem i tutaj na porządku dziennym są wypadki, że bezrobotni otrzymujący pracę wprost od pracodawcy, mimo pracy korzysta nadal z zapomogi — do czasu — dopóki przez kontrolę wykryty nie zostanie, co czasem trwa i kilka miesięcy.

Nowemu kierownikowi Urzędu pośrednictwa pracy, który podjął energiczną walkę z wyzyskiwaczami skarbu i próżniakami winien przyjść z pomocą cały ogół miejscowy.

Pamiętajmy bowiem, że komu wiadome są podobne wypadki okradzenia Skarbu, a nie zawiadomi o tem właściwego Urzędu, ten jest współwinnym kradzieży dobra narodowego.

Z policji.

Podkomisarz policji sosnowieckiej p. Białkowski został przeniesiony na takież stanowisko do Częstochowy.

W uznaniu zasług.

Jak się dowiadujemy J. E. ks. Biskup M. Fulman w uznaniu zasług na polu społeczno-filantopijnem obdarzył ks. posła B. Wróblewskiego godnością kanonika katedry lubelskiej.

Dziwne zwyczaje.

Pan Jaroszyński, kierownik biura połączonych Rad Opiekuńczych w Częstochowie, pomija pismo nasze przy nadsyłaniu prasie sprawozdań i komunikatów z działalności tychże Rad.

Ciekawi jesteśmy bardzo, czy dzieje się to z wiedzą i wolą zarządu lub też jakie powody do podobnego postępowania wielce szkodliwego dla ogółu naszego miasta ma p. J.

Wnioski prywatne do Sejmu.

Do Sejmu Ustawodawczego wprost napływają wnioski osób prywatnych albo też uchwały zgromadzeń, odnoszące się do spraw czysto osobistych lub lokalnych Mimo tego, że Sejm nie może ich wziąć, jako przedmiot obrad, a także komisje w rzadkich tylko wypadkach mogą korzystać z materjału faktycznego, w pismach takich zawartego, wnioski takie obciążają niepotrzebnie kancelarje i referentów komisyjnych, gdyż w jakiś sposób muszą być załatwiane.

Zwraca się przeto uwagę ludności, że wszystkie tego rodzaju wnioski i uchwały korzystniej jest przesłać na ręce posłów odnośnego okręgu, którzy znając stosunki miejscowe, mogą z udzielonego materjału zrobić odpowiedni i celowy użytek.

Ofiary na ślązaków.

Ks. prob. Czaki z Rędzio mk. 55 f. 5 rb. 8 zebrane przez mieszkańców wsi Rząsawy.

Nowa zbrodnia socjalistów.

Hańba P. P. S.! — Komuniści i P. P. S. razem. Szatańskie pomysły. — Chcą ogłodzić miasta.

Jak nam donoszą z Warszawy, Centrala Związków Zawodowych Robotników Rolnych, a właściwie

zbrodniarze agitatorzy z P. P. S. i komuniści,

rzucili na kraj hasło zaprzestania pracy przez robotników rolnych

Wczoraj oto odbywały się w Warszawie

rokowania ziemian z organizatorami strejku

w celu załatwienia „zatargu". Uczestniczył w tych obradach i wiceminister spraw wewn. p. Bek,

Rząd odrzucił ostatecznie znane

maksymalne żądania robotników rolnych

natury politycznej (m. in. zabranie folwarków bez wykupu i oddanie robotnikom rolnym ziemi darmo). Związek zaś ziemian nie zgodził się na oddanie gospodarki rolnej w majątkach

pod dyrektywy fornali

i Związków robotników rolnych, który miałby być wyłącznym regulatorem stosunków pomiędzy właścicielem majątku a pracownikami.

Delegaci Związku robotników oświadczyli mianowicie, że w zasadzie zgadzają się na propoponowaną umowę ze Związkiem ziemian, domagają się jednak przyjęcia przez rząd kilku dezyderatów.

W dezyderatach tych

Związek robotników domagał się:

uwolnienia aresztowanych „działaczów" za agitację w sprawie rolnej, cofnięcia okólnika ministerjalnego do starostów z dn. 330 z. m., określającego stanowisko rządu wobec ewentualnych zajść na tle strajków i pozostawienie Związkowi robotn. wyłącznego prawa regulowania stosunków pomiędzy służbą dworską a właścicielami.

Rząd zdobył się nareszcie na krok śmiały i

bezczelne żądania odrzucił.

Od dnia 16 b. m. zatem ustać miała praca na roli.

Dzięki zbrodniarzom z P. P. S. i komunistom, którzy

obałamucili ciemnych fornali

wstrzymane zatem zostanie kopanie kartofli!

W okolicach Częstochowy

już wczoraj dały się zauważyć skutki niecnej agitacji bolszewickiej, słusznie jednak uczyniły władze, że przeciwko robocie tej przedsięwzięły

szereg zarządzeń.

Zgadzamy się pod tym względem z „Gazetą Warsz.", która pisze, że rząd może być pewny, że jeśli zdobędzie się na męskie i odpowiadające swojej godności stanowisko wobec zbrodniczych zakusów komunistycznych, olbrzymia większość społeczeństwa udzieli mu swego poparcia i przyjmie z uznaniem najsurowsze nawet zarządzenia.

Życie kraju.

Niebezpieczna agitacja,

Z Pińczowa donoszą: Znany ze swej działalności w listopadzie roku zeszłego agitator Lisowski znowu pojawił się w pińczowskim i prowadzi niebezpieczną agitację, podburzając włościan przeciwko dworom i nawołując służbę folwarczną do strejków rolnych.

Obecnie Lisowski występuje w charaktórze niemal urzędowym, bo jest prezesem związku robotników rolnych, którego tendencje ujawniają się coraz bardziej.

Miljoner włocławski spekulantem.

Józef Gold, zamieszkały we Włocławku przy ulicy Cygance nr. 15, właściciel wielomiljonowego majątku, sprzedał ze swego majątku Ośno pod Aleksandrowem Kujawskim pewnemu Szmulewiczowi 2430 funt wełny dla firmy bracia Zapp w Łodzi.

Wełna była sprzedana po 4 mk. za funt tj. o 25 fen. drożej od obowiązujących maksymalnych cen na nią, ustanowionych przez Wydział Surowców Ministerstwa Przem i Handlu.

Gold spekulował na wełnie z zupełną świadomością, gdyż pierwotnie zeznał w oddziale włocławskim Urzędu, że wełna, sprzedana była po 3.75 i dopiero po przedstawieniu mu niezbitych dowodów, iż za 2430 fun. wełny wziął od Szmulewicza 9720 mk., co stanowi 4 mk. za funt przyznał się do winy.

Oddział włocławski Urzędu walki z . i sp. skazał wobec tego Józefa Golda na 8000 mk. grzywny z ewentualną zamianą na 40 dni aresztu. Urząd w Warszawie karę tę zatwierdził.

Ciekawe ogłoszenie.

W „Ziemi Suwalskiej" z 4 X czytamy w dziale ogłoszeń następujący inserat:

Uciekła żona moja Jozefa Swiniarska ze Stankiewiczów, lat 30. Ubrana była w czarną spódnicę, różową bluzkę, letnią chustkę i genz. pantofle. Uciekinierka jest matką 3 dzieci (2 chłopców, 11 i 7 lat oraz dziewczynki 9 l.) Przed ucieczką sprzedała dwie świnie wartości 1000 mk. i pszenicę.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu wyżej wymienionej kobiety, niech zawiadomi jej męża Stanisława Swiniarskiego w w Sieradzu (Olendry Małe).)

Biedny Swiniarski stracił żonę i dwie swinie w jednym dniu — to więcej niż tragiczne.

U właściciela domu.

— Jednego z pańskich lokatorów przejechał na śmierć samochód. Czy nie mógłby mi pan wynająć jego mieszkanie.

— Żałuję bardzo, ale wynająłem je już właścicielowi tego samochodu.

TEATR „ODEON”

W. KRZEMIŃSKIEGO

ulica Panny Marji Nr. 27.

Program od środy 15 do piątku 17 paździer.

Bufet cukierniczy na miejscu.

Dla dzieci wejście wzbronione

Tylko 3 dni. **Wielki nadzwyczajny program!**

Bajka Florencka

Przepiękny poemat miłosny w 4-ch aktach z prologiem. Arcydzieło firmy **„Gaumont“** w Paryżu.

W rolach głównych: słynna pięknośc paryska **ZUZANNA DELVE**

i artyści komedji francuskiej **M. A. Tallier** i **Paweł Mauson**

KOBIETA i KARTY

Amerykański dramat życiowy w 3-ch aktach. Z serji „WORLD“.

Program od wtorku 14 października i dni następnych

Teatr „PARYSKI“ ul. Panny Mari № 19.

Arcydzieło osnute na podaniu biblijnem włoskiej wytwórni **„Vera-film“** Mitano

Marja Magdalena

z uroczą **ILEANE LEONIDOFF** w roli tytułowej

I. Epoka **Życie grzesznicy** II. Epoka **Nawrócenie i pokuta.**

OSOBY.

Jezus Chrystus	Piłat Poncki	Claudja, żona Piłata
Marja Magdalena	Syrjusz	Livfja, służebnica

Rzecz dzieje się w pierwszym wieku. Wojsko, straż, służba, wielotysięczny lud, bogata wystawa.

Z powodu olbrzymich kosztów dzierżawy obrazu ceny miejsc na ten obraz unormowano: Miejsce w loży 6 mk krzesło parterowe 4 mk galerja 3 mk — — — Bilety ulgowe i passe-portout (prócz urzędowych i prasowych nieważne. — — — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5 pp. w soboty o g. 4 p.p. w niedziela i święta o godz. 3 pp.

Nad program: **Uroczystość w rocznicę gen. Sowińskiego d. 7 września 1913 r. w Warszawie**

Tow. Akc. J. JOHN **w Łodzi, Piotrkowska 217**

poleca **ze składu** fabrycznego lub w terminach krótkich precyzyjnie wykonane

szybkotnące tokarki

ze śrubą i **wałkiem** pociągowym o wzniesieniu kłów 210 mm. i długości toku 1m, 1½ m, 2 m, 2½ m, i 3 metry.

Gotowe tokarki są każdego czasu do obejrzenia w warsztatach fabryki

Opinje firm krajowych i zagranicznych.

Tow. Akc. J. JOHN

Łódź, Piotrkowska 217-9.

PĘDNIE (transmisje) koła zębate, naprężacze pasów i t. p.

TOKARKI szybko ze śrubą i wałkiem 210 × 1-3m.

WYGŁADZIARKI (kalandry) i walce do papieru i tkanin. — —

KOTŁY „STEBEL'A“ do ogrzewań centralnych,

RUSZTY, KLOGKI hamulcowe i centralnych,

dostawa ZE SKŁADU lub w term. krótkich

KARTOFLE

Częstochowskie Stowarzyszenie Rolnicze (Kilińskiego 3 II-gie piętro) przyjmuje zamówienia na kartofle, przy wiekszej ilości z dostawą do domu.

Doktór PAWEŁ **Broniatowski** w CZĘSTOCHOWIE ul. Panny Maryi, t. j. II-ga Aleja Nr. 21, obok teatru Paryskiego. **Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.** Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p. p. Panie od 12—1 po południu

---

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie.

— ul. Panny Marji Nr. 8 (t. j. I Aleja) — Godziny przyjęć codziennie od 9 r, 1 i od 3—7 wiecz,

---

OGŁOSZENIE.

Wobec likwidacji szkółek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiadamia iż z dn. 15 października rb. przystępuje do i brozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieotykietowane, niewątpliwie odmian handlowych różnego wieku wzrostu, stoją w linjach i mogą być zakupione w całości, linjami, lub pojedyńczemi sztukami.

Szkółki można oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jen. Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Piśmiennie zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się będzie każdodziennie na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zapasy drzewek są następujące:

Szczepy.

Grusz—9734, Jabłoni—8748, Czereśni—245, Śliw—815.

Dziczki

Grusz—7287, Jabłoni—7939, Czereśni—2459, Sliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.
P. O. Prezydenta A. Januszewski
Ławnik K. Maliński.

Doktor Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od **8—11** r. i od **3—7** wiecz

Częstochowa ul. **Kilińskiego № 5** (Piękna) I piętro

LEKARZ DENTYSTA

MICHAŁ GREJNIG

ul Panny Marji (I Aleja) № 10

Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

Komitet Obrony Śląska poszukuje mieszkania do wynajęcia zaraz na biuro dla oddziału. Oferty składać do redakcji dla Komitetu.

Do sprzedania futro, siodło kawaleryjskie Kościuszki 17 Malinowski.

Teichner starszy felczer otworzył zakład felczerski i fryzjerski: Kościuszki 19. Opatrunki na miejscu i w domu.

Noże poleca specjalny skład wyrobów nożowniczych Aleja 35

Potrzebna na wieś gospodyni dobrze gotująca jako kucharz Reflektantki tylko z dobremi rekomendacjami mają się zgłaszać we wtorek dnia 21 bm do Zakładu Paralityków siostry Tekli na ul Wieluńskiej od 2—4 pp

---

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej“